



bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 82 (1442)

DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1938 ROKU

ROK XVIII

Myers klasyfikuje rakiety świata

Ruch nie do wyprzedzenia. Degradacja Ł. K. S. i Śmigłego! Marynowski wygrywa maraton – na liście pierwsze „Orleta”

Rtm. Radzikowski i por. Skulicz zdobywają mistrzostwo Polski

Warszawa
Warszawianka — Cracovia 2:0
Lwów
Pogoń — A.K.S. 1:0
Wielkie Hajdaki
Ruch — Ł. K. S. 5:0
Kraków
Wisła — Polonia 4:2
Wilno
Warta — Śmigły 1:0

W szybkim tempie zbliżamy się do końca. Jeszcze dwie niedziele ligowe plus powtórka meczu Cracovia — Polonia i wszystkie kratki w tabeli będą wypełnione.

Trzecia od końca seria gier jest tylko potwierdzeniem wysuniętych niedawno twierdzeń. Cała nasza klasa ligowa jest zbiorowiskiem nieobliczalnych zespołów, których forma zależy w większym stopniu od chwilowej dyspozycji przeciwnika, niż od własnych rzeczywistych umiejętności.

Przed tygodniem sensacja! Warta była na głowę Ruch. Łatwo wiemy, że zdawało się może, że Warta złapała formę i radziwi teraz wspaniałym finiszem. Nie upływa siedem dni, a ta sama drużyna z trudem i biedą, w najskromniejszym stosunku wygrywa ze Śmigłym, który jest już skazany na zagładę.

Po katastrofalnej klęsce można było posądzać Ruch o jakiegoś psychicznego załamanie, czy może nawet zupełne rozprzężenie. Zwycięstwo 5:0 nad ŁKS-em usuwa w kął tego rodzaju supozycje, podobnie jak klęska 0:1 AKS ze słabą bądź co bądź Pogonią nie jest dla chorowian listem polecającym.

Kto więc umie rzeczywiście dobrze grać? Na to pytanie trudno dać odpowiedź! Zdaje się że wszyscy grają bardzo słabo, ledni mają mniej, drudzy więcej szczęścia. Jednym udało się w porę załapać dużo punktów i żyją dziś starym dorobkiem, inni kaparzą z dnia na dzień.

W teorii Ruch może jeszcze stracić swą uprzywilejowaną pozycję. Sukcesorem jego może być Warta, która musiałaby wygrać jednak obydwie pozostałe spotkania z Polonią w Warszawie i Cracovią u siebie. Wydaje nam się, że będzie to jednak trudne, gdyż Ruch obok meczu ze Śmigłym w Wilnie gra jeszcze z Polonią w Hajdukach. Sytuacja skomplikowała by się, gdyby sprawa Słoty okazała się, mimo wszystko, grzaska.

Kandydatem do mistrzostwa jest też jeszcze i Cracovia. Ma ona bowiem przed sobą trzy mecze, które musiała by wygrać bez reszty naturalnie znów przy równoczesnym niepowodzeniu Ru-

ze składem

na

Korespondencja z Zurichu na stronie 6-ej

chu. Są to kombinacje ściśle teoretyczne nie wyobrażamy sobie bowiem, by Ruch nie zdołał z dwu meczów wydobyc co najmniej dwu punktów.

Na dole sytuacja jest wyklarowana. ŁKS może w najlepszym razie prześcignąć WKS Śmigły i... pozostać nadal w sferze spadkowej. Wilnianie mogą w najlepszym razie osiągnąć 15 punktów a więc tyle ile ma ich obecnie Polonia, Warszawianka i Pogoń. By prześcignąć jedną z tych drużyn potrzeba więc nie tylko by nie powiększył się ich dobytek punktowy ale by równocześnie Śmigły osiągnął korzystniejszy stosunek brankowy. W tego rodzaju cud trudno uwierzyć.

Tak więc z grubsza mistrzostwa były rozstrzygnięte. Mistrzem zostanie chyba mimo wszystko, Ruch, a spadnie ŁKS i Śmigły.

Poledynek dwu nowych ligowców zakończył się skromnym zwycięstwem Unionu Tour nad Garbarnią. Mecz ten ma tylko znaczenie moralne. Nikomu nie zaszkożdzi ani nie pomoże.

TABELA LIGOWA

| | | | |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Ruch | 16 | 23 | 50:31 |
| 2. Warta | 16 | 19 | 50:34 |
| 3. Cracovia | 15 | 18 | 34:30 |
| 4. Wisła | 16 | 17 | 34:33 |
| 5. A.K.S. | 16 | 15 | 38:30 |
| 6. Polonia | 15 | 15 | 33:34 |
| 7. Warszawianka | 16 | 15 | 34:40 |
| 8. Pogoń | 16 | 15 | 17:22 |
| 9. Śmigły | 16 | 11 | 25:43 |
| 10. Ł. K. S. | 16 | 10 | 19:38 |

O WEJŚCIE DO LIGI

| | | | |
|------------------|---|---|-------|
| 1. Union Touring | 5 | 8 | 13:5 |
| 2. Garbarnia | 5 | 8 | 16:10 |
| 3. Śląsk | 5 | 4 | 14:12 |
| 4. PKS | 5 | 0 | 8:24 |



POPISOWY DZIEŃ RUDNICKIEGO
 Bramkarz Warszawianki przychylił się walnie do zwycięstwa nad Cracovią. Jedną z udanych akcji Rudnickiego, który niebezpieczny górny strzał przerzuca ponad słupek

bokserów stolicy?

Tegoroczny sezon bokserów stolicy zapowiada się bardziej niż skromnie. Nigdy jeszcze kontakty międzynarodowe pięściarzy warszawskich nie były tak ubogie.

Kalendarzyk WOZB przewiduje tylko wyjazdy do Hamburga i Helsinek na rewanżowe mecze i ewentualne — dotąd jeszcze nie sfinalizowane — spotkanie z Monachium. Na terenie Warszawy — nic ciekawego.

Nie raz można było stwierdzić, że Warszawa ma dobrą publiczność bokserów. Na dobrej imprezie będzie jej zawsze więcej, niż pomieścić mogą sale stołeczne. Tej publiczności zadowolonej nam wszyscy.

— Z taką frekwencją jaką macie w Polsce organizować można największe mecze — stwierdzali wybitni działacze zagraniczn.

A tymczasem WOZB nie robi nic, aby publiczności tej pokazać coś wartościowego. Nie robi nic, aby zdyskontować to zainteresowanie tłumów na gotówkę, na której brak tak bardzo narzeka.

W ubiegłym roku sprowadził WOZB reprezentację Helsinek, później na dwa mecze Irlandię, skorzystano z pobytu Włochów — zorganizowano drugi mecz z Rzymem, goszczono Hamburg, nie licząc między państwowego meczu z Włochami, Finowie przynieśli zysku około 1.000 złotych, a Irlandia mimo dużych kosztów dała około 4.000 czystego dochodu.

Rzym oczekuje na elitę koszykarek Europy

Oryginalna korespondencja Przegl. Sport. na str. 4-oj

Te fundusze zezwoliły WOZB na realizowanie szerokiego zamierzenia, zezwoliły, chociażby, na zorganizowanie kilku mniejszych spotkań, zakończonych deficytem.

Nie o same finanse zresztą chodzi. Sądymy, że Warszawa ma tyłu klasowych bokserów, że należy się jej szereg wartościowych imprez sportowych.

Kalendarzyk tegorocznych imprez w stolicy przewiduje 6 grudnia mecz Polska — Szwajcaria, ale tego meczu WOZB nie może zapisać na swoje konto.

Od związku warszawskiego trzeba wymagać większej inicjatywy.

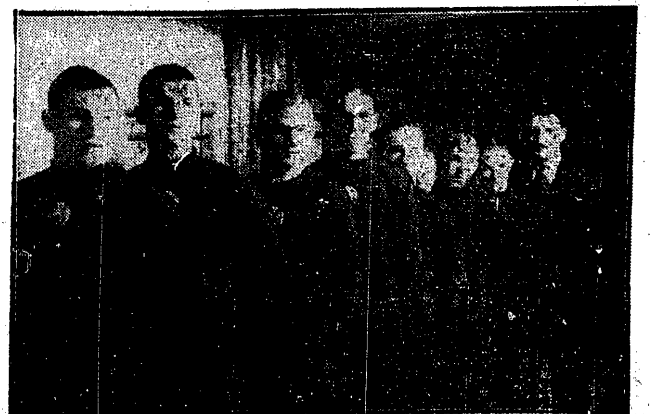
Mecz Niemcy — Polska

Mecz Niemcy Polska odbędzie się 13 listopada w „Hall Stulecia” we Wrocławiu. Pewne ulepszenia w hali zostały już przeprowadzone. Na czele Komitetu Honorowego meczu stoja Sauliczer Wagner, burmistrz Friedvichs i prezes dyrekcji kolejowej Witte.

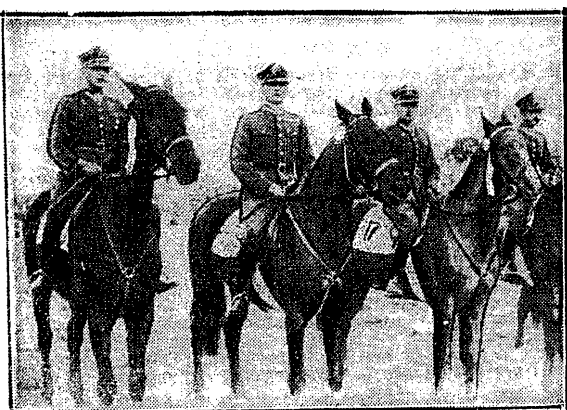


KRÓLEWSKI USCISK DŁONI

Gustaw V, król Szwecji, wita piłkarzy swego kraju przed meczem z Norwegią



BOKSERZY WARSZAWSKIEJ POLONII
 Sewiński, Wiziński, Fabiński, Milewski, Łukasiewicz, Malocki, Komuda, Aleksandrowicz i kier. sek. Welt



KONKURS UJEŹDŻANIA KONIA

Wygrał na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy kpt. Radzikowski (pierwszy z lewej) przed rtm. Rojczewiczem (I), por. Gierleckim (III) i kpt. Strzałkowskim (IV)



KOSZYKARKI POJECHAŁY DO RZYMU

na mistrzostwa Europy. W pierwszym okręgu (od prawej) Hoff ierówna, Gruszczyńska i War-
 dyńska, w drugim — Wiszniewska, Jaśnikowska, Kamecka, Wójnarowska, w trzecim — Gła-
 zewska i Filipiakówna

E. L.
 vice — Ma
 kich
 ożel.
 tel. 693-72.
 AKIEWICZ



POŻEGNANIE WALASIEWICZÓWNY POZ.Ł.A. podejmował naszą rekordzistkę pożegnania kolacją. Śledzą obok Walasiewiczówny dyr. Ślachciak, prezes inż. Znajdowski, kpt. Ukowski

Do widzenia, za rok! Rozmowa z Walasiewiczówną o przyszłości lekkiej atletyki kobiecej

W środę, dn. 12 bm. odjeżdża „Batorym” do Ameryki Stanisława Walasiewiczówna. Zarząd PZLA, jak co roku, podejmował ją herbatką pożegnania. Uroczystość ta zgromadziła prawie cały komplet zarządu z inż. W. Znajdowskim, który wygłosił przemówienie pożegnania, podkreślając wielkie zasługi Walasiewiczówny dla polskiego sportu i kobiecej lekkiej atletyki. Następnie wręczył prezes PZLA najwyższej kobiecie świata cały komplet cennych upominków.

Przy okazji tej mieliśmy możliwość przeprowadzenia pożegnania wywiadu z panną Stasią.

Walasiewiczówna w Łucku

W Łucku na stadionie km. Józefa Piłsudskiego odbyły się w dniach 5 i 6 października zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez P.Z.L.A. z udziałem Walasiewiczówny, osobą której wystąpiły również Książkiewiczówna (KPW — Toruń), Konkiewska (KPW — Toruń) i Wisniewska (KPW — Toruń).

Wyniki szeregowe są następujące. Panowanie: 100 m: 1) Miłkowska W.K.S. Łuck — 1:17; 200 m: 1) Kosturczak P.K.S. Łuck — 2:54; 400 m: 1) Gorka W.K.S. Łuck — 3:58; 800 m: 1) Kisiel P.K.S. Kowal — 4:49; 1200 m: 1) Cymbalski 36:33; Dysk: 1) Jaworski W.K.S. Łuck — 43:10; Słok wzwyż: 1) Kulańska P.K.S. Łuck, 2) „Franciszka” A.S. Kowal, 3) Miłkowska W.K.S. Łuck, wyszczepi 160 cm. Słok w dal: 1) Miłkowska W.K.S. Łuck — 6:10. Oszczep: 1) Jaworski W.K.S. Łuck — 54:55. Kula: 1) Suchodol 11:48.

Walasiewiczówna startowała tylko do biegu pokazowego na 200 m. Poza tym rzuciła dyska.

W drugim dniu zawodów wszystkie panie wykonały się całkowicie z zawodów, ku wielkiemu rozczarowaniu publiczności. (K)

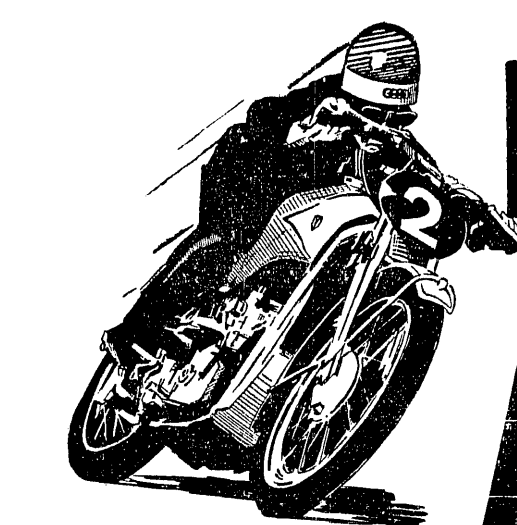
ŁÓDZ 9.10. — Tel. wł. — W kobiecym meczu lekkoatletycznym drużyna głuchońskich Warszawy i Łodzi zwyciężyła Warszawa w stosunku 58:30.



KONUDA (POL.) I GROMEK (CWS) walczyli w wadze koguciej. Zwyciężył Polonista



CIĘŻKA ŁAZNIA LIDERA LIGI Warta — Ruch 6:0. W takłej opinii znajdował się często Tatusz, broniąc bramki Ruchu. Właśnie wybija na róg, centrę Szaiera.



DKW

SAMOCOHODY DKW
UZYSKAŁY
TRZY PIERWSZE MIEJSCA
w KATEGORII PIERWSZEJ
w JEZDZIE KONKURSYJNEJ AUTOMOBILKUBU
POLSKI
DNIA 23 WRZESNIA 1938

1-my J. Kozakowski
2-gi inż. Sroczyński
3-ci red. Skopp

WSZYSCY NA SAMOCOHODACH DKW



IMPONUJĄCE ZWYCIĘSTWO
MOTOCYKLI
DKW w GRAND PRIX POLSKI
DNIA 23 WRZESNIA 1938

kategoria 500 ccm. — zwycięzca Bungez
kategoria 350 ccm. — zwycięzca Wunsche
kategoria 250 ccm. — zwycięzca Petruszka

WSZYSCY NA MOTOCYKLACH DKW

WARSZAWSKA SPÓŁKA SAMOCOHODOWA
Z Niedozielskiej 8-ka
WARSZAWA

SAŁON WYSTAWOWY I SPRZEDAŻ Mazowiecka 11, tel. 519-34
STACJA OBSŁUGI I SKŁAD CZĘŚCI Twarda 64, tel. 519-89

7 rekordów polskich bije Kratochwilówna w San Remo

Genoa, 8 października. Na włoskiej tabeli rekordów żeńskich w stylu dowolnym, wydanej dnia 1 września b. r. przez „Federazione Italiana di Nuoto” (F.I.N.), figurują tylko trzy nazwiska: Bianka Lokar (m 50 i 100), Narcisa Foscati (m 1000) i Silvana Samuel (m 200, 300, 400, 800 i 1500). Wszystkie rekordy p. Samuel są ustanowione osobno, to znaczy pomiędzy jednym rekordem a drugim upłynął pewien czas, minimum pięć dni.

Dwa tytuły już zdobyte na hipodromie w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 9.10. — Tel. wł. — Nowi mistrzowie jeździecy Polski na rok 1938 zostali wyłonieni w dwu konkursach: konkursie ujeżdżania konia i w konkursie skoków. Na starcie stanęła cała elita jeździecka, ale większość przetasowania nie zaszy. Na czole znaleźli się ci sami jeźdźcy na tych samych koniach, tylko kilku poprawiło swe szersztoroczne lokaty. Zasadił mistrzostwa pod względem zawodniczym nie pozostawiały nic do życzenia. Wszyscy, którzy mieli coś do powiedzenia byli na starcie. Gorzej było z materiałem końskim. Chciano wciągnąć i wypróbować nowe konie i wobec tego wycofano paru renomowanych szkodków. Nie dało to jednak żadnych rewelacji, a zemsćcio się na paru zawodniczkach, którzy dosiadając słabszych koni zawodili. Najdotkliwiej na tym ucierpiał rtm. Komorowski.

Jeśli chodzi o sprinty, to Gawrońska, Konkiewska i Majchrzakówna są już dziś zawodniczkami dużej klasy. Na 200 m Kalużowa jest nadal w Polsce — poza mną — bezkonkurencyjna, a w skoku wzwyż — Wisniewska. Mamny też dwie utalentowane plottarki: Felka i Romanowska, z Czarnocką w Flakowiczonej w kuli i Czarnocką w oszczepie. Poza tym jest cały legion utalentowanych zawodniczek. Twierdzi więc, że nie jest wcale źle.

— Czy pani ma zamiar długo jeszcze startować?

— Do Olimpiady w Helsinkach zamierzam jeszcze dociągnąć. Byłby to mój trzeci i ostatni start na Igrzyskach Olimpijskich. Czas jaki mnie dzieli do Olimpiady zamierzam wykorzystać na dobre przygotowanie. Chcę bowiem zamknąć swój bilans startów zdobyciem dwu medali złotych dla Polski: na 100 m i w skoku w dal.

— Będzie też bardzo zabiegala o to, aby do Helsinek wysłano sztafety 4x100 m. Mainy do dyspozycji dwa komplety: 1) Kalużowa, Gawrońska, Książkówna, Walasiewiczówna; 2) Staruszkiewiczówna, Konkiewska, Serafińska, Majchrzakówna. Z tej ósemki będzie można zmontować dobrą czwórke, która ma szansę wejścia do finałów.

— Kiedy pani wróci do Polski w przyszłym roku?

— W czerwcu. Mam zamiar przyjechać wraz z drużyną rodaków, którzy startować będą w Warszawie na Igrzyskach Polaków z Zagranicy.

Przez pierwszy i drugi półfinał przeszedł bez błędów por. Skulicz na Arosa. Tuż za nim uplasowali się płk Rómml na Dyngusie, por. Wołoszowski na Zubrce II i kpt. Biliński na Floru Silacu. Między tą czwórka rozegrała się w finale zacięta walka; por. Skulicz i płk Rómml mieli w dwu parcoursach tę samą ilość błędów — po 16 pkt. O zdobyciu tytułu mistrzowskiego przez por. Skulicę za decydował wynik półfinału. Mimo zajęcie drugiego miejsca płk Rómml dał prawdziwy koncert jazdy. Drugim wicemistrzem został kpt. Biliński, który miał fatalnego pecha: stracił wszystkie ostatnie stopy najłatwiejszą przeszkodę — triple barre.

Z jeźdźców cywilnych dobrze wypadł inż. Strzeszewski.

W sobotę jeszcze ukończono konkurs ujeżdżania konia, składający się z próby na czworoboku i konkursu skoków. Zacięta walka rozegrała się między kpt. Radzikowskim na Derwiszu i rtm. Rojewiczem na Tajfunie. Zwyciężył ostatecznie kpt. Radzikowski. Wśród jeźdźców cywilnych wyróżnił się znnowu inż. Strzeszewski i p. Wickenhagen. Wśród bezkonkurencyjną była p. Skupińska, która wygrała wszystkie konkurencje.



NAJWYŻSZE NAPIĘCIE — RZUT KARNY Przy stanie 2:0 dla Warszawiaków bronił Rudnicki przystomnie rzut karny, bity przez Górę (Cracovia)

Upadek pogromcy Schmelinga Gipsy Daniels straszy Yankesów

Frankfurt nad Menem; rok 1928 mecz rewanżowy Schmeling — Gipsy Daniels. Niemiec, wówczas jeszcze nie bardzo znany, poblił cygana angielskiego w Berlinie na punkty. Bułow ówczesny menażer Schmelinga, chciał ulepszyć rekord swego pupila nokautem. Zakontrował rewanż.

Bułow siedział spokojnie w gabinecie i liczył. — Dobry interes, to spotkanie — pomyślał.

Nagle otworzyły się drzwi i wpadł jakiś człowiek. „Nokaut — krzyczy — nokaut”, i leżąc opada na krzesło. — Naturalnie — odpowiada Bułow — a co myślisz? Przecież Max musiał go znokautować. Przecież to przyszedł mistrz świata!”

Do pokąju wnoszą... Maxa Schmelinga. Kto by go teraz zobaczył nie postawiłby nań, groza. Był tak wykończony, jak może być wykończony bokser traiony desperackim ciosem, poparty 90 kilogramami wagi.

Tak zaczęła się krótka i dziwna kariera cygana. Szczęśliwy nokaut uczynił go popularnym. Znokautował potem Domgoergena i Breitenstratera, najpopularniejszych wówczas bokserów niemieckich. Dopiero Diener powstrzymał jego zwycięski pochód. I od tego czasu nie słyszano już właściwie nic o Gipsy Danielsu.



Chicago, rok 1938. Pisma amerykańskie donoszą w swój zwykły, sensacyjny sposób, o postrachu ringów amerykańskich którym stał się Gipsy Daniels, cygan już nie boksuje; jest na to za stary i za tłusty. Waży 110 kg w tym 20 kg tłuszczu.

Ale pozostał wierny ringowi, walczy jako zapasnik. Gra w Ameryce rolę dzikusa. A dzikus europejski jest nieważnym dzieckiem wobec dzikusa amerykańskiego. Daniels wszędzie, gdzie walczy, zostaje zdyskwalifikowany — a to jest najlepszą reklamą dla Ameryki. Nowy York, Chicago, San Francisco zapeniają sale. Wiedzą, że „Terrible Gipsy” coś im pokaże. I pokazuje im. Po krótkim zamieszaniu zaczyna kopać przeciwnika po twarzy, ten w odpowiedzi wyrwa trochę włosów z bujnego zarostu cygana, walka się „ożywia” Daniels gryzie, kopie pakuje palce w oczy robi wszystko, tylko nie to co wolno. W Chicago podpalił sponie przeciwnikowi, nasypał popiołu i pieprzu do oczu. Raz gdy się go zdyskwalifikował znokautował go i musiał uciekać przed publicznością, która wtargnęła na ring.

Naturalnie, nie można tego traktować poważnie. Ametykanie są najwsi jak dzieci i wierzą w każdą najgłupszą nawet reżyserie. Europejczykom wystarczyłby jeden taki występ, następnie odbywałoby się przed pustymi trybunami. W Ameryce czym brutalniejsza jest walka tym lepsza kasa.

Gipsy Daniels twierdzi, że interes mu się oplaca, zajął sobie dancng nocny, jednak walka zapasnicza przynosi mu więcej niż 5 meczów bokserkich, a że go co wieczór odprowadza eskorta policji do domu, cóż to szkodzi? „Business is business” — te zasady amerykańską przyswoił sobie Daniels bez skrępow.

Skrzyżował się dwie kariery. Gdy Daniels znokautował Schmelinga zdawało się, że akcje Niemca spadną, a cygana pojadą w górę. Ale nokaut był dla Schmelinga dobrą nauką. Pracował, aby nie zabraknąć pozłomej pozycji na ringu.

Daniels zato nie wykorzystał swej szansy, toteż przedko został smutnym bohaterem, żalosznej komedii zapasnicztwa amerykańskiego.

KOSZYKARZE K. S. M. TORUŃ — MOKRE mistrzowie Pomorza w koszykówce pokonał repr. KPW Okręgu Pomorskiego. Od lewej: Krajnik, Cichocki, Stelski, Karczewski, Wilczek

Wszyscy zastępowali na wieniec laurowy 8 maratończyków przełowało wielką próbę

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

POZNAŃ, 9.10. — Tel. wł. — W nieprawdopodobnie ciężkich warunkach odbył się wczoraj bieg maratończyków zorganizowany przez poznańskie organizacje z udziałem międzynarodowym. W zawodnikach młodych i doświadczonych, którzy wzięli udział w biegu, wyprzedził stawkę i na kilka km przed metą zmuszony był wskutek wyczerpania zrezygnować. Bardzo dobrze biegł Marynowski, który długi czas trzymał się na pierwszym miejscu, stopniowo wysuwał się na czoło, by na jakimś 30 kilometrze objąć prowadzenie. Doszedł on też do mety daleko przed drugim w bardzo dobrej formie. Znacząco, że przygotowani do biegu jak należy.

Wśród wycofanych znalazł się również Przybyłek, który przez cały czas biegu prowadził stawkę i na kilka km przed metą zmuszony był wskutek wyczerpania zrezygnować. Bardzo dobrze biegł Marynowski, który długi czas trzymał się na pierwszym miejscu, stopniowo wysuwał się na czoło, by na jakimś 30 kilometrze objąć prowadzenie. Doszedł on też do mety daleko przed drugim w bardzo dobrej formie. Znacząco, że przygotowani do biegu jak należy.

Przez cały czas na drugim miejscu trzymał się Kosicki z poznańskiego Sokola, który do maratona stanął bez specjalnego przygotowania. Do mety zawodnicy przybywali w bardzo długich odstępach czasu. Kłody bowiem Marynowski przybiegł w kilka minut po godz. 17, ostatni — ósmy z rzędu zawodnik, ukazał się na boisku po godz. 18, kiedy panowały już nieprzeniknione ciemności. Siedmiu zawodników przyjęła samochodem sędziowskim.

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

Z.P.Z.S. do sportowców zza Olzy

Związek Polskich Związków Sportowych, naczelna organizacja i reprezentacja sportu polskiego, przesyła dzielnej brać sportowej za Olz w radosnej chwili połączenia z Macierzą serdeczne słowa powitania. Wasze organizacje były przez długie lata niewoli kuźniami sily, hartu i woli wytrwania. Utrzymaliście je mimo rozlicznych trudności, wychowując całe zastępy szermierzy o Wolność i przyczyniając się w ten sposób walnie do ostatecznego zwycięstwa.

Dziś, gdy możecie stanąć ramieniem przy ramieniu z nami, otwierajcie się przed Wami nowe, łaskawsze i szersze horyzonty. Wspólnym wysiłkiem odrobimy zaległości, pracując zgodnie i ofiarnie dla dobra wspólnej Sprawy w myśli pięknego hasła „przejdź, wyżej, mocniej”. Wyciągając do Was bratnią dłoń, wzywamy Was do jak najrychlejszego powiązania Waszych organizacji z naszymi związkami, a cały polski świat sportowy do nawiązania z Wami jak najwyższego kontaktu.



Wszędzie pierwszy w każdym wieku, w każdym zawodzie!

Nie ma wyczerpania, nieograniczonego, zaniku energii. Pięć codziennie na śniadanie przed rozpoczęciem pracy filiżanka Ovomaltyny, a to zapewniła na sprawnosć umysłową i fizyczną.

Ovomaltyna wzmocni i lubie

OVOMALTINE

Dr F. Wolman

Zawody szkolne w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 9.10. — (Tel. wł.) — Planowym akordem lekkoatletycznym sezonu 1938-39 w dniu 9 października w Grudziądzu odbyły się zawody szkół średnich i młodszych okręgu pomorskiego. Startowały młodzieżowe kluby z Bydgoszczy, Torunia, Żelazowa Wola, Starogardu, Działkowa i Grudziądza.

POMORZE — POZNAŃ 67:67

Podczas gdy maratony znajdowali się na trasie, na boisku rozgrywanym spotkanie panów Pomorza i Poznania, wskutek deszczu i zima, w bardzo ciężkich warunkach. Poznań wystąpił w b. obalonym składzie, bez Mariana Hofmanna, Schmidta, Bayerleina, Tigmera i Popka. Pomorze wystąpiło bez Klinowskiego. Osłabione wyniki przy uwzględnieniu ciężkich warunków atmosferycznych należy uznać za zadawalające.

Listo tenisa polskiego

W niedziele ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów, ustalona przez Polski Związek Lawn-Tenisowy. Lista ta przedstawia się następująco:

Paniowie: 1) Ignacy Tłoczyński, 2) Baworowski, 3) Hebda, 4) Spychała, 5) Wittmann, 6) Konczak, 7) i 8) Grotkiewicz i Kaswery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Polska — Francja — Włochy

Jedna z tych trzech drużyn zdobędzie tytuł

RZYM, w październiku. W miarę zbliżania się Pierwszych Mistrzostw Koszykówki Kobiecej w Rzymie wzrasta stałe zainteresowanie, jakie impreza ta budzi w teniszach klubach sportowych. Zarówno gacety sportowe jak i wielkie piśmie poświęcają coraz więcej miejsca gorącym przygotowanie czynionym przez Federację Koszykówki i poszczególne drużyny, które zapowiedziały swój przyjazd.

Wszyscy chcą ich gości!

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny za naszym pośrednictwem zaprasza reprezentacje lekkoatletyczne z Łodzi i powiatu Łódzkiego na mecz pań i panów do Łodzi na 23 września 30 km.

Stan tabeli mistrzostw

Punktacja lekkoatletycznych mistrzostw Polski za rok 1938 przedstawia się ostatecznie następująco: 1) Orlea — 243, 2) Warszawa — 137, 3) Polonia — 116, 4) AZS Poznań — 56, 5) AZS Warszawa — 80, 6) Cracovia — 66, 7) Syrena — 62, 8) Pogod Katowice — 36, 9) AZS Lwów — 31, 10) Strzelec Katowice — 28. Dalej: Sparta Białystok — 26, Sokół Bydgoszcz i HCP po 19, Pogon Lwów — 17, KPW Pomorzanie, Sokół Chorzów i ZS Ostrowiec po 13, LKS — 12, WKS Grudziąd — 10, Stadion Chorzów — 9, Strzelec Lublin, Sokół Poznań, Warta i Sokół Czeladź po 8, AZS Wilno — 7, Flotta, Sokół Tarnobrzeg Góry, KPW Białystok, KPW Gdynia, Grunshender i Boruta po 2, WKS Grodno, Wima i KPW Katowica po 2, Strzelec Łuck — 1.

1000 groszy
1000 możliwości wygrania w naszej kolekcji

»ALIOT« J. HORODYSKA & SIA
WARSZAWA, SENATORSKA 37

gdzie milion pań już trasy

Zębów nie można ukryć

trzeba mieć je zawsze zdrowe, czyste i białe.

a to osłaga się dzięki paście **Marydont** Dia popularyzacji duża tuba — 50 gr.

Głask — Kraków 116

KATOWICE, 9.10. — (Tel. wł.) Rozegrany na boisku miejskiego komitetu lekkoatletycznego mecz międzypaństwowy między drużynami z Krakowa i Katowic. Wynik meczu: 116:52.

Promak ad BOLU GŁOWY

Promak ad BOLU GŁOWY
DIA DOROSŁYCH I DZIECI

KOWALSKINA
Wstrząsnij i wzmocnij

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE

Karcki z podróży

SZLAKIEM OLIMPIJSKIM

Helsinki, we wrześniu. Latwiej było niegdyś dostać się do pałacyka w Stambule, niż schwytać dziś bar. von Frenkla w Helsinkach. Baron Frenkel jest dyrektorem biurowej miejskiej, jest szefem organizacji olimpijskiej, jest w ogóle jedną z głównych sił w tym mieście. Szefem jest też, jest też dzieje i dzieć będzie w najbliższych miesiącach, aż do inauguracji włącznie.

Baron Frenkel ma jednak — jak każdy człowiek — swa „pięć achilleusów”. Jest on prezesem piłkarskiej fińskiej. A czy istnieje piłkarz, który by wytrzymał na widok koniuszka buta z kolcami?

POSELSTWO NADZWYKAZNE P. Z. P. N.

Korzystamy więc z uprawnień otrzymanych od P.Z.P.N. i awizujemy się w charakterze posła nadzwyczajnego dla nawiązania od nowa nici z klubami Finlandii. Skutek jest piorunujący, przyjęcie natychmiast zapewnione.

Wczesnym rankiem sledzimy w gabinecie p. Frenkla, który jedną ręką zalatwia sześć najrozmaitszych aktów, drugą trzyma słuchawkę telefoniczną, a równocześnie daje jeszcze trzy różne dyspozycje swym współpracownikom.

— Mecz z Polską B w przyszłym roku w Warszawie lub w Finlandii? — Propozycja bardzo nęcąca, ale jak ją zrealizować, skąd wziąć termin? — Czyby kontakty międzynarodowe Finlandii były aż tak rozległe, że dalsi już program jest ustalony? — Zapomniał pan, że bierzemy udział w turniejach nordyckich, stad



BARON VON FRENKEL

czy i klubów nadetatowymi obowiąz...

Zwracamy uwagę naszemu rozmówcy, że sezon w Polsce sięga w póżną jesień, moglibyśmy zatem przyjąć ich w okresie, kiedy w Finlandii boiska są już zamknięte, co nie naruszyłoby normalnych ich gier.

Korzystamy naturalnie z okazji, by pomówić o turnieju olimpijskim. P. Frenkel nie obawia się, by gry piłkarskie spowodowały niedobór. Jest przekonany, że na każdym meczu będzie komplet, gdyż piłka nożna, gdyż chodzi o popularność, konkuruje dziś w Finlandii skutecznie z lekką atletyką i narciami.

JEDNAK NA PROWINCJALN.

Nie ma też obaw, by rozłożenie turnieju olimpijskiego na miasta prowincjonalne spowodowało komplikacje organizacyjne. W Turku i Viipuri są do brze boiska, są ludzie, którzy znają się na rzeczy. Goście zagraniczni będą pod dobrą opieką. Odległość są niewielkie, jazda doskonałymi pościganiami nie będzie trudna. Zresztą zrobi się wszystko, by „trudny” nie mógł wypłynąć ujemnie na formę.

Odciegnięciu Helsinki było konieczne, gdyż nie starczyło by boisk, a poza tym:

- Cała Finlandia jest sercem przy Igrzyskach Olimpijskich. Wszyscy chcieli by być, a miejsca nie starczy nawet dla drobnej części. Niech więc ludzie z prowincji, którzy nie będą mogli uczestniczyć w odświętnych dniach stolicy, znajdą u siebie choćby drobna rekompensata. Zobaczyć pan zresztą, z jakim entuzjazmem i sportową serdecznością przyjmą piłkarzy, bez względu na pochodzenie, właśnie w tych mniejszych ośrodkach.
- Jak oceniła p. prezes szanse?
- O, wyłazi z pana wreszcie podchwytliwy dziennikarz. Czy pan sam mógłby dać mi choćby z lekka skrytykalizowaną odpowiedź. Przede wszystkim

Winnę w stop...

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

Winnę w stop...

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

Winnę w stop...

Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...
Winnę w stop...

